

Anna Sylwia Czyż, *Fundacje artystyczne rodziny Paców: Stefana, Krzysztofa Zygmunta i Mikołaja Stefana. „Lilium bonae spei ab antiquitate consecratum”*, Warszawa 2016, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ss. 526

Spośród rodzin litewsko-ruskich odgrywających w XVI–XVII w. czołową rolę w Wielkim Księstwie Litewskim Radziwiłłowie i Sapiehowie doczekali się pokaźnej liczby opracowań, a dużo mniej Chodkiewiczowie i Pacowie<sup>1</sup>. Co do tych ostatnich powodem jest brak rodzinnego archiwum, które uległo rozproszeniu i częściowemu zniszczeniu po ich wymarciu w XIX w. Badacze dużo więcej uwagi niż dokonaniom gospodarczym czy na polu kultury i sztuki poświęcili działalności publicznej (politycznej i militarnej) Paców, zwłaszcza dwu przywódców obozu politycznego, który przez niemal dwa dziesięciolecia sprawował hegemonię na Litwie. Do tego zagadnienia zachowało się bowiem dużo źródeł, a do pozostałych bardzo niewiele. Dotychczas o działalności rodziny w dziedzinie szeroko pojętej kultury prawie więc nie pisano, do wyjątków należą: kilka studiów Aušry Baniulytė o stosunkach Paców z Włochami w związku z szukaniem

---

<sup>1</sup> Bibliografia prac poświęconych Radziwiłłom XVI–XVII w. liczy ponad 200 pozycji, Sapiehom — ponad 100, Chodkiewiczom — ok. 20, a Pacom — ponad 30.

przez nich włoskich korzeni (Pazzi — Pacowie)<sup>2</sup>, artykuł Konrada Bobiatyńskiego o fundacjach Michała Kazimierza Paca<sup>3</sup> i kilka tekstów Anny Sylwii Czyż<sup>4</sup>.

Ta ostatnia jest też Autorką recenzowanej rozprawy, w której za cel postawiła sobie prezentację wszystkich (zachowanych i znanych jedynie ze wzmianek źródłowych) fundacji artystycznych trzech przedstawicieli rodziny Paców w XVII w. — Stefana Krzysztofa, podkanclerzego litewskiego i jego synów Mikołaja Stefana, ostatecznie biskupa wileńskiego, oraz Krzysztofa Zygmunta, kanclerza wielkiego litewskiego. Bez wątpienia wybór jest słuszny, bo byli to najwybitniejsi przedstawiciele rodziny w tym wieku, nie licząc Michała Kazimierza, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, o którym jednak bodaj wszystko napisał Konrad Bobiatyński<sup>5</sup>, a reszty dopełniła Czyż w monografii kościoła pw. śś. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie. Być może należało jednak w pełni (nie tylko porównawczo) uwzględnić też inne ważne postaci okresu hegemonii Paców na Litwie — biskupa żmudzkiego Kazimierza, bardzo aktywnego politycznie bojownika z protestantami, który wybudował i hojnie obdarował katedrę w Worniach, oraz jego brata Feliksa Jana (wraz z ww. Michałem Kazimierzem byli to synowie Piotra, wojewody trockiego), zupełnie już wówczas nieaktywnego publicznie (wpływowego zaś za Władysława IV!), ale fundatora chociażby kanoników regularnych w Twerczu i dobrodzieja benedyktynek wileńskich.

Choć więc o działalności fundatorskiej Paców nie powstało wiele prac, to zwłaszcza trzy zrealizowane dzięki nim budowle doczekały się — wielu — publikacji. Chodzi tu o klasztor kamedułów w Pożajściu, wspomniany kościół

---

<sup>2</sup> A. Baniulytė, *Gli italiani alla corte dei „Pazzi” in Lituania. Mito e politica nel Seicento barocco*, „Archivo storico Italiano” 2010, 624, s. 325–348; eadem, *Itališkieji Pacų ryšiai XVII a. antrojoje pusėje ir LDK miestų dailė*, „Dailės istorijos studijos. Kultūros, filosofijos ir meno institutas” 2006, 2, s. 86–115; eadem, *Lietuvos didikų Pacų ryšiai su Medičiais XVII a. antrojoje pusėje*, „Lietuvos istorijos metraštis” 2002, 2, s. 43–62; eadem, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės didikų Pacų kilmėis Italijos. Tarp iliuzijos ir tikrovės*, w: *Istorinė tikrovė ir iliuzija. Lietuvos dvasinės kultūros šaltinių tyrimai*, oprac. D. Klajumienė, Vilnius 2003, s. 103–110; eadem, *Pacai ar „Pazzi”?* *Nauja Palemono legendos versija LDK raštijoje*, w: *Istorijos rašymo horizontai*, red. Jurgutienė, S. Narbutas, Vilnius 2005, s. 140–168.

<sup>3</sup> K. Bobiatyński, *Fundacje Michała Kazimierza Paca*, w: *Fundator i Mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011, s. 175–194.

<sup>4</sup> A.S. Czyż, *Kościół świętych Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008; eadem, *O pochówkach serc Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Klary Izabelli de Maily-Lascaris Pacowej oraz o nekropoli Paców w Pożajściu*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2013, 4, s. 671–696; eadem, *Pacowska pompa funebris — pamięć o zmarłych jako element propagandy rodu*, w: *Nie wszystkim umrę. Pamięć o zmarłych w kulturze staropolskiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz 2015, s. 93–111; eadem, *Włosi w kręgu rodziny Paców*, w: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. 4, Białystok 2013, s. 175–196.

<sup>5</sup> Podsumowaniem jego licznych studiów jest monografia *Michał Kazimierz Pac, wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008.

kanoników regularnych laterańskich pw. św. Piotra i Pawła na Antokolu i kościół pw. św. Teresy w Wilnie. Inne fundacje religijne, pałace i dwory nie budziły już takiego zainteresowania, podobnie jak udział w powstawaniu dzieł malarskich, rzeźbiarskich i rzemiosła artystycznego. Wszystkie te sfery działalności Paców postanowiła w maksymalnie pełny sposób przedstawić Autorka w recenzowanej pracy. Interesowały ją związki między aktywnością polityczną jej bohaterów a działalnością fundacyjną, kryteria wyborów i wpływ na nie relacji rodzinnych. Podstawowa była „kwestia treści ideowych dzieł sztuki w kontekście ich wymowy społecznej i propagandowej, w tym autokreacji powiązanej z biografią dysponentów zamówień artystycznych” (s. 17), „powiązań propagandy i sztuki” (s. 19). Analizy formalne i treściowe dzieł sztuki zostały zatem oparte na wiedzy biograficznej i tle historycznych wydarzeń, które miały wpływ na działania Paców w zakresie budownictwa siedzib i świątyń, ich wystroju i wyposażenia, ale też stawiania dekoracji okolicznościowych i propagandy wizualnej. Badaczka oparła swoje rozważania na niemal pełnej literaturze przedmiotu<sup>6</sup>, źródłach drukowanych i imponującym zestawie źródeł rękopiśmiennych z archiwów i bibliotek Polski, Litwy, Łotwy i Włoch. Przy okazji wprowadziła do obiegu naukowego trochę nieznanych materiałów dotyczących samych Paców, np. ze zbioru tzw. Berlinki w Bibliotece Jagiellońskiej (w tym oryginał diariusza Stefana Paca z podróży po Europie!), co pozwoliło na korektę ich biogramów w PSB. Oczywiście, można do tego dorzucić pewne pominięte przez Autorkę<sup>7</sup>, a interesujące materiały źródłowe, ale z pewnością nie zmieni to jej ustaleń i wniosków.

Praca Czyż składa się z trzech części (rozdziałów), wstępu, zakończenia, wykazu bibliografii, spisu ilustracji i indeksów (osób i miejscowości) oraz tablicy genealogicznej. Podział na trzy części jest konsekwencją przejętego założenia omawiania kolejno sylwetek i dokonań każdego z bohaterów rozprawy i może wzorowany jest na książce Andrzeja Betleja o Jabłonowskich<sup>8</sup>. Mamy więc tu biogramy Paców, następnie prezentowana jest „kultura artystyczna” każdego z nich oparta na informacjach o wykształceniu, doświadczeniach obcowania ze sztuką, wypowiedziach, uwarunkowaniach społecznych, politycznych, estetycznych i potrzebach propagandowych. To ostatnie ma związek z legendami

<sup>6</sup> Bibliografię można było jednak uzupełnić o takie pozycje jak: M. Janicki, *Willa Eustachego Wołłowicza w Werkach pod Wilnem i jej epigraficzny program ideowy*, „Barok” 4, 1997, 2 [druk:] 1998, s. 123–149; M. Kałamajska-Saeed, *Refleksje kodeńskie*, w: *Festina lente. Prace ofiarowane Andrzejowi Fischingerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, [red. M. Piwocka, D. Nowacki,] Kraków 1998, s. 147–151; B. Seniuk, *Cerkiew zamkowa Świętego Ducha w Kodniu i inne cerkwie fundacji Sapiehów. Aspekt budowlany i wyposażenie wnętrz*, w: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasieczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 281–294; *Sapiehowie. Kolekcjonerzy i mecenas. Katalog wystawy 4 października – 31 grudnia 2011*, red. nauk. S. Link-Lenczowska, J. Winiewicz-Wolska, red. M. Podlowska-Reklewska, Kraków 2011.

<sup>7</sup> Na przykład w archiwum w Kijowie są listy Stefana Paca z podróży do Wiednia w 1638 r. (F. 48, inw. 1, nr 893–895) i listy do Kazimierza Leona Sapiehy z lat 1638 i 1640 (nr 889, 902–911).

<sup>8</sup> A. Betlej, *Sibi, Deo, Posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010.

rodowymi — rzymskim pochodzeniem Litwinów, włoskim pochodzeniem Paców<sup>9</sup> i wreszcie ideologią sarmatyzmu. Potem następują podrozdziały poświęcone działalności budowlanej (siedziby) w posiadanych przez nich królewszczyznach (brak jest ich przy osobie Mikołaja Stefana), dobrach prywatnych, miastach litewskich i Warszawie, a wreszcie omówione są fundacje sakralne. Jest to układ czytelny, właściwy dla tematu, acz mający słabości, np. brak widocznych porównań, ogólnych założeń działalności i jej efektów. Brać jednak trzeba pod uwagę, iż stan bazy źródłowej warunkuje w dużym stopniu możliwości prezentowania dokonań każdego z Paców. Jeszcze w XVI w. rodzina ta należała co prawda do kategorii „panów”, ale generalnie niezbyt liczyła się w skali państwa, ponieważ nie była zamożna, za to dość liczna i nie wszyscy jej przedstawiciele pełnili wysokie urzędy senatorskie.

Autorka słusznie zauważyła, że „proces społecznego awansu rodu został zdynamizowany w czasach Stefana Paca (1587–1640)” (s. 15), któremu poświęciła pierwszą część pracy. Zdolności, ambicja i gorliwa służba dla Wazów pozwoliły mu awansować z niezbyt zamożnego podkomorzycza brzeskiego na podskarbiego wielkiego (1630), a wreszcie podkanclerzego (1635) litewskiego. Korzystne finansowo małżeństwo z Anną Marcybellą Rudominianką Dusiącką, starościanką niderpolską, pomogło w uzyskaniu stabilizacji majątkowej na dość już wysokim poziomie. Nowa pozycja polityczno-społeczna skłoniła Stefana do podjęcia wysiłków mających udowodnić antyczne korzenie rodziny, jej świetne parantele i osiągnięcia, możliwości fundacyjne i rezydencje, by stanąć w jednym szeregu z najpotężniejszymi wówczas rodami Radziwiłłów, Sapiehów, Kiskzków i Chodkiewiczów. Było to wprost konieczne dla wizerunku rodziny, która wraz z Gosiewskimi i Chodkiewiczami (wszystkie były ze sobą spokrewnione) stanowiła istotny element faksji dworskiej na Litwie za panowania Władysława IV i Jana Kazimierza.

Po części biograficznej, wzbogaconej o istotne elementy (daty, fakty) w stosunku do informacji Józefa Wolffa i PSB, przeszła Autorka do prezentacji „kultury artystycznej” Stefana Paca, głównie w oparciu o jego dziennik podróży po Europie Zachodniej, wypowiedzi ówczesnych, tradycję i wychowanie rodzinne, różnego rodzaju przekazy źródłowe, znaki heraldyczne, epitafia etc. Interesujące jest w tych wywodach zwłaszcza przypisanie mu autorstwa pomysłu na starożytność, włoskie pochodzenie Paców (wspólnota z Pazzimi z Florencji), swoiste zachłyśnięcie się włoską (głównie jednak rzymską) sztuką, a także zauważenie radykalnej zmiany jego postawy religijnej — od dość indyferentnej do niemal neofickiej gorliwości. Dopiero w tym kontekście Czyż przeszła do prezentacji fundacji (dworów i świątyń) zrealizowanych przez Paca w dobrach królewskich

---

<sup>9</sup> Autorka opowiada się zresztą za litewską etymologią nazwiska (imienia) Pac, ale ponieważ sama stwierdza, iż „nie można jednak wykluczyć, że źródłosłowa [s] nazwiska Pac winno się szukać nie w języku litewskim, ale w zachodniosłowiańskim” (s. 57), to nie powinna kategorycznie twierdzić, że Tadeusz Wasilewski (a za nim Wojciech Tygielski) popełnili błędy wywodząc słowo „pac” od „szczur” (białoruskie).

(starostwach preńskim, birszańskim, wilkowyskim, rakancisko-ławaryskim i krzyczewskim), prywatnych (Rzeczyca, Podbiała, Dusiaty, Dowspuda, Janówka, Choroszcz i Jezno), w większych miastach Litwy (Brześć, Grodno, Kowno), oddzielnie zaś w Wilnie i Warszawie. Owych siedzib Paca było zresztą niewiele, główną stało się za jego czasów Jezno, a do tego żadna nie dotrwała do dzisiaj i bardzo niewiele o nich wiadomo. Uwagę skoncentrowała więc Autorka na najważniejszych, istniejących do dziś jego fundacjach religijnych — kościołach pw. św. Teresy i św. Józefa w Wilnie. Podsumowując wywody Czyż zauważyła, iż ten to Pac, jako pierwszy z rodziny, „pozostawił po sobie trwałe, materialne ślady swojej różnorodnej aktywności na niwie artystycznych fundacji” (s. 152), on to stworzył sieć dworów i rezydencji z Jeznem na czele, z ambicjami dorównania Radziwiłłom, Sapiehom i Chodkiewiczom. Charakteryzowała go włoska orientacja estetyczna, zatrudniał artystów z otoczenia Wazów, a jego fundacje religijne wpisywały się w nurt wzmacniania Kościoła katolickiego poprzez wspieranie zakonów, w jego przypadku — karmelitów bosych, w czym był oryginalny na Litwie. Na jego wybory artystyczne wpływ mieli nie tyle konkurenci polityczni, co krewni — zwłaszcza Wołłowiczowie i Sapiehowie kodeńscy.

Dzieło ojca w dążeniu do wyniesienia rodziny do grona najważniejszych w kraju z powodzeniem kontynuował jego drugi syn — Krzysztof Zygmunt (1621–1684), wybitnie zdolny polityk, który dzięki silnym związkom z dworem Jana Kazimierza został nie tylko kanclerzem wielkim litewskim, ale też najważniejszą postacią na litewskiej scenie politycznej na ponad 20 lat. Dzięki niemu Pacowie zdobyli tzw. hegemonię na Litwie, faktycznie decydując o jej postawie politycznej, a on nazywany był wicekrólem, protektorem (nawiązanie do Olivera Cromwella) lub dyktatorem. Gdy przestała mu odpowiadać służba dla Wazów, przeszedł do opozycji — choć początkowo zdecydowanie przeciwny był obiorowi na tron Michała Wiśniowieckiego, to szybko stał się podporą jego rządów, za to za panowania Jana III był zagorzałym tegoż przeciwnikiem, acz nie tak zdecydowanym i prostolinijnym jak jego daleki krewny, wspomniany Michał Kazimierz, wojewoda wileński i hetman wielki litewski.

Krzysztofowi Pacowi poświęciła Autorka drugą część swej pracy według wcześniejszego wzoru. Najpierw więc dość szczegółowo omówiła jego życiorys, następnie zajęła się jego osobowością i kulturą estetyczną, po części w oparciu o jego dziennik podróży do Holandii, korespondencję, testamenty i informacje różnych osób mu współczesnych. Wreszcie ukazała jego działania mające służyć prezentacji wielkości rodziny, fundacje świeckie (dwory i pałace) w dobrach królewskich (Kowno<sup>10</sup>, Kozienice i Wilkowyszki) i prywatnych (Jezno — interesująca jest zaprezentowana przez Autorkę rekonstrukcja wyglądu tutejszego pałacu) oraz w ważnych z powodu odbywania w nich sejmów lub trybunału miastach (Wilno, Grodno, Warszawa), następnie zaś fundacje religijne (Olwita, Ostryna, Wilkowyszki oraz Janówka i Jezno). Najobszerniej Czyż omówiła Pożajście,

---

<sup>10</sup> Chyba przez nieuwagę Autorka potraktowała Kowno jako dobra prywatne Paca, a nie starostwo grodowe.

wnosząc do wiedzy o tym monumentalnym, jednym z najwspanialszych założeń klasztornych na Litwie, jeszcze trochę nowych informacji. Wysunęła też hipotezę, acz dość słabo chyba jeszcze podbudowaną, że autorem tego projektu był Giovanni Battista Gisleni. Podsumowując, badaczka słusznie zauważyła, iż choć Krzysztofa Pac fundował niewiele dzieł sztuki w porównaniu z innymi magnatami (powinna jednak dodać też: i jak na swą pozycję polityczną!), to ważna była „ich jakość, a przede wszystkim adekwatność formy do różnorodnych potrzeb rodowych i religijnych, społecznych i politycznych oraz osadzenie ich w kulturowej tradycji Europy” (s. 376), które sprawiają, iż należy zaliczyć go do najważniejszych fundatorów w Rzeczypospolitej XVII w. On też jako pierwszy z rodziny zorganizował dwór artystyczny z międzynarodową obsadą, którego celem było uświetniać Paców w oparciu o wskazywane mu zlecenia, co pozwala na użycie wobec niego terminu mecenas.

W porównaniu do starszego brata dokonania Mikołaja Stefana Paca (1623–1684) były nikłe. Co prawda on także odbył studia zagraniczne i dość szybko włączył się w życie publiczne kraju, a do tego już w 1651 r. został senatorem jako wojewoda trocki, czyli zdecydowanie „przewyższył” znaczeniem brata Krzysztofa. Zasłużył się też na wojnie z bandami kozacko-chłopskimi, poślubił majątną wdowę po Janie Swołyńskim, marszałku oszmiańskim — Teodorę Zofię Tryzniankę, a jej rodzina dużo znaczyła na dworze Wazów. Tak pięknie zaczęta kariera polityczna szybko jednak została powstrzymana, na co wpływ miał z pewnością charakter Paca — zachłanność, zawiść, brak roztropności i stałości. Zaszкодziło mu przyjęcie w 1656 r. poddaństwa moskiewskiego. Gdy wrócił pod władzę Jana Kazimierza, dość szybko porzucił rodzinną faksję i przystąpił do wrogich jej Radziwiłłów. Fatalne stosunki z bratem Krzysztofem rzutowały na dalsze losy Mikołaja, bo choć ostatecznie (1669) pogodził się z nim, to przysparzał mu wielu problemów. Wiązało się to z jego zamiarem zostania biskupem. W tym celu zmusił żonę do rozwodu, przyjął niższe święcenia kapłańskie i w 1671 r. został biskupem wileńskim, ale ponieważ nie otrzymał konsekracji papieskiej, kapituła latami nie godziła się na objęcie przez niego urzędu. Nastąpiło to dopiero po zatwierdzeniu papieskim w 1682 r., ale Mikołaj wkrótce zmarł.

Autorka analizę kultury artystycznej tegoż Paca oparła o jego testament i wypowiedzi (listy, zapisy). Źródła te są niewystarczające, by jednoznacznie określić poziom kultury artystycznej, bo wiemy jedynie, że cenił pamiątki historyczne wykonane z cennych materiałów. To on jednak sporządził genealogie Paców, rodzin z nimi spokrewnionych i spowinowaconych oraz zajął się kwestią pochodzenia swej rodziny, przy czym odrzucił tak wersję przybycia przodka z Palemonem, jak i pochodzenia od Pazzich! Przyjął lokalną tradycję, raczej sarmacką, czym różnił się wyraźnie od ojca i brata. Niemniej w oficjalnych wystąpieniach, gdy było mu to potrzebne, chętnie przystawał na pokrewieństwo z wybitną rodziną florencką. Owe działania Mikołaja Paca należą do najbardziej interesujących i nowatorskich fragmentów rozprawy Czyż, ukazują jej erudycję i dociekliwość badawczą w zakresie nauk pomocniczych historii (genealogia, heraldyka, sfragistyka).

Co się zaś tyczy działalności fundacyjnej Paca, to w zakresie architektury świeckiej prawie nic nie wiemy. Jego siedzibą była zapewne Choroszcz, ale nie jest znana konstrukcja tamtejszego dworu. Niewiele też wiemy o jego pałacach i dworach w Warszawie, poza tym, że takowe miał. Bardziej znane są jego fundacje religijne, również nieliczne, przy czym w odróżnieniu od ojca i brata popierał dominikanów, co było dość typowe dla elity litewskiej. Klasztor tegoż zgromadzenia wystawił w Choroszczy, ale był on drewniany, tymczasowy. Jako biskup interesował się kościołem dominikanów w Werkach, z którego jednak usunął ten zakon, wprowadzając na ich miejsce obserwantów dominikańskich, których uposażył tak, iż byli w stanie wybudować drewniany klasztor. Taki był wkład Mikołaja Paca w budownictwo kościelne. Autorka więcej przykładów znalazła odnośnie do darów dla kościołów, chcąc zrewidować opinię, iż był on jednym z najhojniejszych darczyńców katedry wileńskiej w XVII w. Zakwestionowała ją chyba udanie i w efekcie stwierdziła, iż „Działalność na niwie fundacji sakralnych Mikołaja Stefana Paca pozostaje niezwykle skromna” (s. 451). Oczywiście były tego różne powody, zaczynając od skromnego dość majątku po problemy osobiste. W każdym razie Czyż uważa, iż Mikołaj Pac miał „raczej przeciętny i niczym niewyróżniający się gust magnata” oraz nie odznaczał się „aktywnością na niwie fundacji artystycznych” (s. 452). Należy się z tym zgodzić.

Podsumowując swe wywody, w zakończeniu Autorka dobrała cytat z pracy fatalnego „klasyka literatury humanistycznej” Zygmunta Baumana, ale słusznie podkreśliła rolę znaczenia politycznego w autokreacji, a więc i działalności fundatorskiej Paców, wskazała na pionierską postać Stefana, który „nie tylko osadził rodzinę w najwyższych strukturach ówczesnego społeczeństwa, ale znakomicie wywiązał się z zadania stworzenia adekwatnej mapy siedzib i powiązanych z nimi ośrodków religijnych” (s. 455–456). Synowie mieli więc możliwość korzystania z dorobku ojca i kontynuowania dzieła utrzymania rodziny na szczytach litewskiej arystokracji, ale tylko Krzysztof zrealizował to zadanie, zwłaszcza poprzez fundację klasztoru kamedułów w Pożajściu. Mikołaj nie wykazywał większej aktywności i oryginalności na polu kultury artystycznej, nie miał zresztą ku temu porównywalnych możliwości finansowych. W sumie ich inicjatywy artystyczne były dość typowe dla ówczesnej magnaterii, zależało im na zaprezentowaniu pozycji rodziny, bardziej przez druk mów, ilustracje graficzne, zdecydowanie mniej przez budowę nagrobków, epitafiów, wspaniałych pałaców i kościołów murowanych. Fundowali niewiele, choć kilka z owych fundacji należało do najwspanialszych osiągnięć sztuki architektonicznej. Z trzech Paców jedynie więc Krzysztof może być określany mianem „jednego z najwybitniejszych dysponentów sztuki XVII w., a jego działalność miała znamiona mecenatu” (s. 458). Główny powód owej słabości rodu w porównaniu do Radziwiłłów i Sapiehów, czyli ówczesnych konkurentów politycznych, widzi Czyż w słabości ekonomicznej rodziny i w pełni trzeba się z tym zgodzić. Pacowie byli bowiem jedyną rodziną sprawującą hegemonię na Litwie, której podstawą nie była potęga materialna. Różnica między nimi a Radziwiłłami i Sapiehami pod względem posiadanego majątku była wprost kolosalna i może szkoda jednak,

iż Autorka jej nie ukazała. Nie jest to oczywiście łatwe, bo nie mamy informacji o wielkości ich dóbr, ale np. według Szwedów w 1655 r. dochód roczny Krzysztofa Paca wynosił 41 tys. zł<sup>11</sup>. Tymczasem 10 lat wcześniej Kazimierz Leon Sapieha, podkanclerzy litewski, najbogatszy z Litwinów, ze swych dóbr miał uzyskiwać ok. 500 tys. zł<sup>12</sup>. Majątki zaś ówczesnych Radziwiłłów z obu linii razem wzięte — były kilkukrotnie większe! W porównaniu z tymi rodzinami Pacowie byli więc biedni, ich względne bogactwo opierało się na królewskich dochodach (ekonomiach i starostwach). Co gorsza, nawet w najbardziej sprzyjającym okresie nie potrafili wykorzystać pozycji politycznej do stworzenia potężnego latyfundium z dóbr własnych, czym różnili się np. od Sapiehów. Jeszcze przecież w XVI w. obie rodziny były na podobnym poziomie bogactwa<sup>13</sup>, ale Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski, a potem wojewoda wileński i hetman wielki wyniósł swą rodzinę na szczyty litewskiej elity — politycznie i ekonomicznie! Gdy zaś kolejne pokolenie Sapiehów tzw. czerejskich uczyniło tę rodzinę hege-monami, to zdecydowanie powiększyło też swe latyfundia dzięki przemysłowej polityce matrymonialnej i transakcjom majątkowym<sup>14</sup>. I oni wszak nie byli w stanie udźwignąć kosztów sprawowania hegemonii, a więc trudno się dziwić, że i dużo biedniejsi Pacowie nie mogli sobie pozwolić na kosztowne fundacje.

Generalnie wysoko oceniam recenzowaną pracę, acz nie jestem w stanie odnieść się do opisów i ocen dzieł sztuki, treści artystycznych i ich porównań. Patrząc na wartości odnoszące się do historii kultury, mentalności, idei i duchowości. Wskazując na wiele pozytywnych elementów pracy Czyż, w tym nowych informacji genealogicznych, hipotez, wywodów i wniosków, należy jednak zwrócić uwagę na pewne jej słabości. I tak, mało czytelny jest jej tytuł, z którego nie wynika, że chodzi tu o osoby żyjące w XVII w., a nie pomaga w tym także brak dat życia jej bohaterów w spisie treści. Już wyżej wyraziłem żal, że praca nie dotyczy wszystkich Paców w tym wieku żyjących, bo ukazałoby to w pełni dość

<sup>11</sup> AGAD, Extranea IX Polen, szpula 56, vol. 82.

<sup>12</sup> J. La Laboureur, *Relation du voyage de la Roynne de Pologne...*, Paris 1647.

<sup>13</sup> M. Lubawskij, *Litowsko-russkij sejm*, Moskwa 1901, s. 355–365; H. Łowmiański, *Zaludnienie państwa litewskiego w wieku XVI. Zaludnienie w roku 1528*, Poznań 1998; J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław–Łódź 1982, s. 106 (każdy z autorów inaczej obliczył liczbę koni — przyjąłem dane Ochmańskiego); *Русская историческая библиотека*, t. 33: *Литовская метрика*, отд. 1, cz. 3, t. 1: *Книги публичных дел. Переписи войска литовского*, wyd. С.Л. Пташицкий, Петроград 1915, kol. 431–1378.

<sup>14</sup> S. Inglot, *Sprawy gospodarcze Lwa Sapiehy 1588–1607*, w: *Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone prof. dr. Franciszkowi Bujakowi*, Lwów 1931, s. 165–226; A. Rachuba, *Hegemonia Sapiehów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, współudział E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 217–229; idem, *Polityka matrymonialna Sapiehów tzw. czerejskich w XVII wieku*, w: *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1: *Sapiehowie*, red. T. Ciesielski, M. Sawicki, Opole 2018, s. 121–136; M. Sawicki, *Dom sapieżyński 1666–1685. Droga do hegemonii w Wielkim Księstwie Litewskim*, Opole 2016.



nierówny, ograniczony zakres działań artystycznych tej rodziny. Choć Autorka wskazuje na związki pomysłów Stefana i Krzysztofa Paców z dokonaniem rodzin z nimi spokrewnionych (Gosiewskich, Wołłowiczów, Chodkiewiczów), postuluje potrzebę rozpatrywania ich dokonań fundacyjnych w kontekście aktywności innych ówczesnych magnatów (Radziwiłłów, Sapiehów, Jerzego Ossolińskiego, Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, Jana Dobrogosta Krasińskiego), to sama chyba mało takowych porównań poczyniła. Przydałoby się przynajmniej porównanie z Sapiehami i Radziwiłłami, zwłaszcza iż w ostatnich latach na temat działalności fundacyjnej tych rodzin (czy wybitnych ich przedstawicieli) sporo napisano<sup>15</sup>.

Mam też trochę zastrzeżeń i uwag do informacji znajdujących się w recenzowanej pracy, nie mówiąc o drobnych pomyłkach, np. Radziwiłłowie nie byli z Birzan, a z Birz (s. 86); miejscowość nazywała się Świerzeń a nie Świerżyn (s. 153); autorem pracy o Fontanie jest nie Józef Skarbski a Skrabski (s. 318, 486); nie było urzędu podkanclerzego wielkiego (s. 87, 91, 97, 143<sup>16</sup>) ani podkanclerza (s. 107, 117, 262), powiatów prużańskiego (s. 88), kobryńskiego (s. 102), wiłkowyskiego (s. 260), borysowskiego i święciańskiego (s. 429); wuj Stefana Paca — Paweł Sapieha — był przedstawicielem nie czerejskiej, a kodeńskiej linii tej rodziny (s. 154); nazwisko Sapieha przyjęło się odmieniać na Sapieże a nie Sapiesz; epitafium było Samuela a nie Stefana Paca (s. 73), a rzekome epitafium Lwa i Mikołaja Sapiehów nim nie jest, choć powstało rzeczywiście „po 1644 r.”, bo w drugiej połowie XIX w.<sup>17</sup>; Preny leżały na północ, a nie na południe od Grodna (s. 89), a Olwita — w powiecie kowieńskim (s. 260); Anna z Kettlerów Radziwiłłowa nie „nawróciła się z kalwinizmu” (s. 260), a z luteranizmu; Mikołaj Piotrowski miał przydomek Ginwiłł, a nie Gintowt (s. 398); Zofia Pacówna była żoną Jana Kazimierza, a nie Krzysztofa Chodkiewicza (s. 398, 429); Pac nie mógł być właścicielem Brańska (s. 399), bo to miasto stanowiło ośrodek starostwa grodowego, które w latach 1653–1669 znajdowało się w rękach Bogusława

<sup>15</sup> T. Bernatowicz, *Miles Christianus et peregrinus. Fundacje Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji Nieświeskiej*, Warszawa 1998; idem, *Mitra i buława. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Warszawa 2011; B. Gryko, *Fundacje sakralne Kazimierza Leona Sapiehy. Kontynuacja budowy prestiżu Lwa Sapiehy?*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura, instytucje, gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 403–414; B. Gryko-Andrejuk, *Typologia obiektów sakralnych fundacji sapieżyńskich w Wielkim Księstwie Litewskim na przełomie XVI i XVII w.*, „Białostockie Teki Historyczne” 10, 2012, s. 59–78; W. Kałnin, *Architektura Białorusi w świetle mecenatu Radziwiłłów i Sapiehów. Wspólne dziedzictwo. Sztuka ziem dawnej Rzeczypospolitej. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Organizatorzy konferencji Instytut Sztuki PAN i redakcja „Przeglądu Wschodniego”, „Przegląd Wschodni” 7, 2001, 3, s. 647–669; D. Piramidowicz, *Feniks świata litewskiego. Fundacje i inicjatywy artystyczne Kazimierza Leona Sapiehy (1609–1656)*, Warszawa 2012; *Sapiehowie. Kolekcjonerzy i mecenas*.*

<sup>16</sup> Błędnie więc Autorka rozwiązała skrót: PW/XL jako Podkanclerzy Wielki Xięstwa Litewskiego zamiast: podkanclerzy Wielkiego Księstwa Litewskiego.

<sup>17</sup> M. Kałamajska-Saeed, op. cit.

Radziwiłła. Jest też trochę literówek, np. nie „zynosą”, a „ruinosą” (s. 101), nie „et starosta” a „etc. starosta” (s. 216).

Z większych pomyłek — nie wiem, skąd Autorka zaczerpnęła informację, iż Dominik Pac był żonaty „z księżną siewierską” Anną Łozkówną (s. 25), bo była to tylko „zwykła” rodzina bojarska (z Łozowicy nad Bugiem) o znaczeniu lokalnym (nazwisko brzmiało zresztą Łozka a nie Łozek). Na czym oparta jest sugestia, że Stefan Pac za młodu przebywał na dworze kogoś z Radziwiłłów (s. 27)? Zastanawiające jest, dlaczego Stefan Pac tytułował się starostą preńskim w 1635 r., skoro już dwa lata wcześniej przekazał to starostwo synowi Stanisławowi? Notabene, choć ogromne, wcale nie należało ono do największych w Rzeczypospolitej (s. 88), gdyż w samej Litwie było kilkanaście większych (np. Bobrujsk, Jurborg, Gieranony z Lipniskami, Gondynga etc.). Wydaje się, iż od rozszyfrowania przez Jerzego Ochmańskiego „Michalona Lituanusa” jako Wenclawa Mikołajewicza z Mejszagoły nikt tego nie zakwestionował. Być może Autorka też o tym wie, ale wśród erudyków na dworze ostatniego Jagiellona wymienia m.in. Waclawa Agryppę i Michała Litwina (s. 62), nie rozwiązując jego pseudonimu i nie wiążąc obu tych postaci, a byli to syn (zm. 1597) i ojciec (zm. 1560; o ile nie miała na myśli tej samej osoby, ale wtedy błędnie nazwała Wenclawa Agryppą, bo to rzymskie imię Wenclaw Mikołajewicz nadał dopiero swym synom i stało się ono nazwiskiem rodziny). Nie jest możliwe istnienie w Jeznie już w XIV w. „struktury miejskiej” (s. 104). Nieprawdopodobna jest rekonstrukcja wyglądu rezydencji Stefana Paca w oparciu o widok Wilna Fransa Hogenbergha z końca XVI w. (s. 110), bo jest on „szampowy”, nie odzwierciedlający zabudowy miasta. Zresztą w Wilnie Wazowie wcale nie byli częstymi gośćmi.

Sporo zastrzeżeń mam w stosunku do biografii Krzysztofa Paca, z pewnością opartej na PSB, ale dość specyficznie (s. 159–162). I tak, nie jest prawdą (i Tadeusz Wasilewski tego nie napisał), że Pac od lata 1654 r. przebywał w Prusach, że w lutym 1656 r. starał się kontrolować poczynania Pawła Jana Sapiehy (ten nie był jeszcze hetmanem wielkim, a Władysław Wołłowicz krewnym Paca!), którego nie zmusił w lipcu tegoż roku do podjęcia marszu na południe. Król nie pozbawił Bogusława Radziwiłła regimentarstwa, lecz po prostu mu go nie nadał, ale nie dał go też Pacowi. Nie ma dowodu, że Pac od końca 1655 r. przebywał przy Janie Kazimierzu. Nie jest prawdą, że uczestniczył w pertraktacjach z Moskwą w Niemieży jesienią 1656 r., nie prowadził rokowań tamże we wrześniu i październiku 1658 r. Nie uciekł też z Wilna na wiadomość o zabójstwie Wincentego Gosiewskiego jesienią 1663 r., bo był wówczas w Warszawie. Można takich drobiazgowo wskazać więcej i jest zastanawiające, skąd Autorka te informacje zaczerpnęła. Nie jest też prawdą jej przeświadczenie, iż za czasów hegemonii Paców na Litwie w ich rękach „i spokrewnionych z nimi rodzin (przede wszystkim Wołłowiczów i Gosiewskich) pozostawały praktycznie wszystkie wysokie urzędy cywilne” (s. 170). Nic bardziej mylnego! Zwłaszcza że Wołłowiczowie nic wówczas nie znaczyli, a Gosiewskich prawie nie było (jedynie Maciej był generałem artylerii litewskiej, ale to nie był urząd cywilny, a ten Gosiewski nie był krewnym Paców!). Poza czterema zaś wspomnianymi

już Pacami (wojewodą wileńskim, kanclerzem, biskupami wileńskim i żmudzkim) żaden inny nie pełnił wysokich urzędów senatorskich. Niewielu też ich krewnych (Teodor Lacki, marszałek nadworny, Stanisław Deszpot Zenowicz, kasztelan nowogródzki, Hrehory Kazimierz Podbereski, wojewoda smoleński i Samuel Wilczek, kasztelan smoleński) je osiągnęło. Nie na więzach rodzinnych opierała się fakcja pacowska i hegemonowie nie zadbali o potęgę polityczną oraz ekonomiczną rodziny, przeto natychmiast po ich śmierci (wszyscy czterej wszak zmarli bezpotomnie) Pacowie znowu spadli do poziomu zamożnej szlachty. Moje wątpliwości budzą też stwierdzenia Autorki, że Stanisław Herakliusz Lubomirski (nie był on wojewodą chełmińskim!) był „współpracownikiem i przyjacielem” Krzysztofa Paca (s. 225, 254, 460), skoro Lubomirscy byli najbliższymi politycznymi sojusznikami Sapiechów (cementowało ten sojusz podwójne małżeństwo), wrogów Paców. Trudno byłoby też dowieść, że Krzysztof Pac „niestrudzenie toczył boje” z Januszem i Bogusławem Radziwiłłami (s. 231). Dla Janusza Radziwiłła Pac nie był żadnym przeciwnikiem, z Bogusławem Radziwiłłem zaś przez pewien czas (1657–1663) szukał porozumienia, może nawet współpracy, bo tego życzył sobie dwór królewski.

Owe błędy, nieścisłości, wątpliwe stwierdzenia w zakresie wiedzy o siedemnastowiecznej Litwie nie są w stanie zmienić mej generalnej oceny rozprawy Anny Sylwii Czyż, którą uważam za cenną, wnoszącą dużo nowych informacji i interpretacji do naszej wiedzy, pozwalającą na stworzenie obrazu działalności fundacyjnej, kultury artystycznej, wizji roli sztuki w kreacji znaczenia politycznego trzech wybitnych Paców.

Andrzej Rachuba  
(Warszawa)